

Bizony w Kurozwękach

2015-06-19

25 lipca 2014 r. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach, zgodnie z zapisami zatwierdzonej przez Ministra Środowiska w sierpniu 2007 r. Strategii ochrony żubra (*Bison bonasus*) w Polsce, wydał decyzję **zezwalającą na przetrzymywanie bizonów w Kurozwękach**, odmówił natomiast zezwolenia na hodowlę, rozmnażanie, oferowanie do sprzedaży i zbywanie bizonów. **Decyzja, wbrew obiegowej opinii, nie przewiduje, a tym bardziej nie nakazuje zabijania zwierząt.** Decyzja ta została zaskarżona do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który utrzymał ją w mocy. Następnie wnioskodawca wniósł skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie na decyzję Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. WSA w Warszawie postanowieniem wstrzymał wykonanie zaskarżonej decyzji tylko w części. Stanowiska Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach, jak również Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, są wynikiem realizacji polityki państwa mającej na celu ochronę żubra – naszego rodzimego gatunku. Decyzja regulująca utrzymywanie stada bizonów w Kurozwękach nie jest odosobniona w skali kraju. Analogiczne decyzje zostały wydane w województwach warmińsko-mazurskim i opolskim. W obu tych przypadkach hodowcy bizonów również odwołali się od tychże decyzji do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który każdorazowo decyzje utrzymał w mocy. Hodowcy zaskarżyli decyzje do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Sąd oddalił skargi.



Dla Polski sprawą priorytetową jest zachowanie żubra, gatunku zagrożonego, nad którego utrzymaniem prace trwają już ponad sto lat. Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody i Państwowa Rada Ochrony Przyrody, w skład której wchodzi również przedstawiciele nauki, w sposób jednoznaczny wyraziły opinię, że jednym z zasadniczych czynników zagrażających zachowaniu żubrowa jest hodowla bizonów amerykańskich. Gatunki te mogą się ze sobą krzyżować, co doprowadziłoby do skażenia puli genowej żubra genami bizona. Dodatkowo bizon amerykański jest nosicielem wielu patogenów, na które jest uodporniony, a które dla żubrów stanowią poważne zagrożenie. Odległość pomiędzy stadami nie ma większego znaczenia.

Wydana przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach decyzja, **przy przestrzeganiu przez wnioskodawcę zawartych w niej warunków, nie będzie skutkowałą zabicciem żadnego zwierzęcia.** Zgodnie z warunkami decyzji, bizony w Kurozwękach mogą nadal żyć, ale ze względu na zakaz hodowli muszą zostać pozbawione możliwości rozmnażania. Ze względów humanitarnych, biorąc pod uwagę, że ciąża u bizona trwa 9 miesięcy, decyzja dopuszcza możliwość zalegalizowania przetrzymywanych bizonów, które urodzą się z samic ciężarnych w dniu uprawomocnienia się decyzji. Jedynie w przypadku łamania przez wnioskodawcę zakazu rozmnażania bizonów, to znaczy kojarzenia bizonów po uprawomocnieniu się decyzji, będzie on zmuszony eliminować młode osobniki, które ewentualnie przyszłyby na świat wbrew zakazowi, co nie powinno mieć miejsca. **Zatem jeśli wnioskodawca zastosuje się do warunków decyzji nie będzie potrzeby uśmiercenia żadnego bizona.** Należy przy tym zauważyć, że bizony ze stada w Kurozwękach, niezależnie od decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach, są systematycznie poddawane ubojowi przez właściciela w celach konsumpcyjnych, dotyczy to głównie osobników młodych.

Jak wynika z informacji otrzymanej od Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, wnioskodawca występujący do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach miał już wiedzę o braku możliwości kontynuowania hodowli bizona w Polsce. W 2013 r. był o tym poinformowany podczas spotkania w Ministerstwie Środowiska. W zamian zaproponowano alternatywne rozwiązanie – hodowlę żubra. Wnioskodawca był również informowany o braku możliwości przetrzymywania, rozmnażania i sprzedawania bizonów bez stosownego zezwolenia.

Należy zauważyć, że żubry są podobną atrakcją turystyczną jak bizony. Żubry w hodowli zamkniętej będą wymagały takiej samej opieki ze strony ludzi jak bizony. Uwarunkowania społeczne zatem nie różniłyby się istotnie.